

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie rozpoznając sprawę oskarżonego S. J. (1) ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 16 września 2013 r. o godz. 17.40 S. J. (1) wraz ze swoim kolegą T. D. przyjechał samochodem marki M. (...) o nr rej. (...), który był w posiadaniu drugiego z mężczyzn, na ul. (...) w W.. W to miejsce przyjechała również M. K., która w rozmowie telefonicznej z osobą podającą się za właściciela tego samochodu umówiła się na oglądanie tego pojazdu, albowiem była zainteresowana jego kupnem. W rozmowie z M. K. S. J. (1) i T. D. powiedzieli jej, że nie są właścicielami tego auta, i nie byli w stanie nic więcej powiedzieć, stwierdzając tylko, że M. K. powinna kontaktować się z właścicielem pojazdu. Zadzwoiła więc ona na wskazany Umer telefonu do właściciela pojazdu, jednak ten powiedział jej, że nie da rady przyjechać we wskazane miejsce i podeśle kogoś innego z samochodem, co też miało miejsce. Po obejrzeniu samochodu M. K. telefonicznie uzgodniła z mężczyzną przedstawiającym się jako sprzedający pojazd, iż samochód zostanie sprawdzony pod względem technicznym w autoryzowanej stacji obsługi M. przy ul. (...) w W..

W dniu 18 września 2013 r. M. K. przyjechała do wskazanego wyżej serwisu obsługi pojazdów marki M., gdzie miał być przeprowadzony przegląd opisanego wyżej pojazdu. Około godz. 12.30 pod serwis przyjechał opisaną wyżej M. S. J. (1). W trakcie dokonywania przeglądu tego samochodu mechanik zatrudniony w tymże serwisie – M. Ś. – odchyliwszy wykładzinę podłogową przed fotelem pasażera z przodu auta zobaczył opiłki metalu i oderwaną metrykę na połączeniu blach, co nie wyglądało oryginalnie i fabrycznie. Wszystkie ingerencje blacharskie, do jakich doszło w tym samochodzie, były w okolicy pola numerowego nadwozia. Również naklejka z numerem nadwozia była prawdopodobnie odklejana i naklejana ponownie. O wszystkich zauważonych nieprawidłowościach M. Ś. poinformował przełożonych, którzy to wezwali na miejsce Policję, a także M. K.. Wówczas to S. J. (1) zaniepokojony przedłużającym się przeglądem, pod pretekstem wykonania telefonu, oddalił się z terenu serwisu obsługi pojazdów w nieznanym kierunku i już tam nie wrócił.

Z kolei numer nadwozia VIN opisanego wyżej samochodu został sfalszowany poprzez podrobienie, podrobiona została również tablica znamionowa, zaś numer silnika tegoż pojazdu został usunięty.

S. J. (1) był do tej pory dwukrotnie karany za przestępstwa podobne.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonego S. J. (1) (k. 142-144, ujawnione k. 546), zeznań świadków: M. Ś. (k. 7-8, ujawnione k. 546), M. K. (k. 25-26, ujawnione k. 546), K. T. (k. 29-30, ujawnione k. 546), wyjaśnień współoskarżonego T. D. (k. 94-96, ujawnione k. 546) oraz dokumentów w postaci: protokołu oględzin rzeczy z dokumentacją fotograficzną (k. 9-11, 119-121), protokołu oględzin rzeczy (k. 46-47), protokołu okazania z tablicami poglądowymi (k. 98-102), opinii z zakresu badań mechanoskopijnych (k. 261-264), protokołu oględzin z dokumentacją fotograficzną (k. 463-469), karty karnej (k. 537-539).

Oskarżony S. J. (1), składając wyjaśnienia na etapie dochodzenia, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w dniu 16 września 2013 r. popołudniu jego kolega T. D., który chciał sprzedać przedmiotowy samochód marki M., zapytał go, czy pojedzie z nim na ul. (...), gdzie obaj mieli spotkać się z osobą, która chciała nabyć to auto. Spotkanie, które zaaranżował T. D., umówione było na godz. 17.30. Natomiast już na miejscu kobieta, która była zainteresowana kupnem tego auta, obejrzała w obecności oskarżonego i jego kolegi ów pojazd i dokumenty do niego. Z racji tego, iż M. spodobała się kupującej, powiedziała ona, że chce się umówić na przegląd auta w salonie (...) i że będzie w kontakcie z T. D.. Po spotkaniu obaj mężczyźni wrócili do domu. Oskarżony podał, że w dniu 18 września 2013 r. T. D. spytał się go, czy nie pojechałby przedmiotowym autem do salonu (...) przy ul. (...) na przegląd przed zakupowy, a do tego poprosił go o oddanie kupującej pieniędzy za przeprowadzenie przeglądu, jeżeli samochód będzie miał usterki. Będąc już na miejscu, tj. w salonie (...) przy ul. (...), S. J. (1) – jak wyjaśnił – spotkał się z kupującą, a następnie przekazał jej kluczyki do samochodu i dokumenty w postaci książki serwisowej, B.i ubezpieczenia pojazdu. W momencie, gdy

kupująca weszła do salonu zlecić przeprowadzenie przeglądu, on czekał na zewnątrz. Oskarżony podał, że w trakcie przeglądu usłyszał, iż są jakieś nieprawidłowości w kwestii numerów nadwozia i że naklejka znamionowa jest krzywo naklejona. Usłyszał również, że pracownicy salonu mają jakieś podejrzenia, co do pola numerowego, ale badania szczegółowe przeprowadza tylko Policja. S. J. (1) – jak wyjaśnił – w tym momencie wpadł w panikę, lecz mimo to czekał spokojnie. Oświadczył, że przestraszył się, iż pojazd ten może pochodzić z czynu zabronionego, wzięwszy pod uwagę fakt, iż wcześniej był karany za paserstwo. Wówczas zadzwonił do T. D. i powiedział mu, że musi jechać po dziecko do przedszkola, oraz że w serwisie wykryto nieprawidłowości w przedmiotowym pojeździe, dotyczące numerów nadwozia. Powiedział mu również, żeby natychmiast przyjechał na miejsce jako właściciel auta, gdyż on nie chce mieć z tym nic wspólnego, na co tamten odparł, że przyjedzie, po czym przybył na miejsce po około 40 minutach. W międzyczasie oskarżony wszedł z kupującą do salonu i przekazał jej pieniądze w postaci gotówki w kwocie 350 zł za przeprowadzenie przeglądu przedmiotowego auta. Powiedział jej również, że musi zadzwonić, gdyż miał jechać po syna, na co ona odparła, że nie ma problemu, po czym dzwoniąc opuścił pomieszczenia serwisu. Oskarżony oświadczył, że gdy T. D. przyjechał swoim samochodem na miejsce, on powiedział mu, żeby poszedł do salonu po samochód, po czym sam wsiadł do jego auta i pojechał na jego posesję w celu zostawienia tegoż samochodu, następnie zabrał swój samochód z podwórka T. D. i pojechał nim do Wydziału Komunikacji w W. w celu odebrania prawa jazdy.

W toku rozprawy S. J. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia, odmawiając jednocześnie składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Wniósł przy tym o wydanie wyroku bez przeprowadzania postępowania dowodowego i wymierzenie mu kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat oraz kary grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł.

Wyjaśnienia S. J. (1) Sąd uznał za wiarygodne w przeważającej części.

Dano wiarę jego wyjaśnieniom złożonym w postępowaniu przygotowawczym, w których szczegółowo opisał on wydarzenia mające miejsce w dniach 16 i 18 września 2013 r. – wyjaśnienia te były bowiem spójne i logiczne, a ponadto korespondowały z innymi dowodami, które uznano w tej sprawie za wiarygodne.

Sąd nie dał natomiast wiary jedynie tym wyjaśnieniom, w których oskarżony na etapie dochodzenia nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz oświadczył, że w dniu 18 września 2013 r. oddalił się z salonu (...), gdyż musiał jechać po dziecko do przedszkola. Biorąc pod uwagę fakt, iż oskarżony był już karany za paserstwo, uznać należy, iż bezpośrednią przyczyną jego oddalenia się z serwisu, w którym przeprowadzany był przegląd przedmiotowego auta była obawa, że ponownie zostanie on ukarany za paserstwo, albowiem w trakcie przeglądu usłyszał, że pracownicy serwisu mają podejrzenia co do pola numerowego samochodu, lecz badania szczegółowe przeprowadza tylko Policja; oskarżony notabene sam przyznał, że w tym momencie „spanikował”. Dlatego też niewiarygodne zdaniem Sądu były jedynie te wyjaśnienia, jakie oskarżony złożył w zakresie przyczyny nagłego oddalenia się z salonu (...) w dniu 18 września 2013 r., nie licząc oczywiście wyjaśnień, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom współoskarżonego T. D. w zakresie, w jakim przedstawił on przebieg zdarzeń mających miejsce w dniach 16 i 18 września 2013 r. Potwierdził on, iż w dniu 16 września 2013 r. pojechał przedmiotowym autem wraz z oskarżonym na ul. (...) w celu okazania tego pojazdu kobiecie, która była zainteresowana jego kupnem. Potwierdził również, że dwa dni później w salonie (...) przy ul. (...) przeprowadzono w obecności tej kobiety przegląd przedmiotowego auta, który ona zaproponowała, gdyż była zainteresowana kupnem tego samochodu. Z kolei jeśli chodzi o zdarzenie z dnia 18 września 2013 r., wskazał on, że tego dnia oskarżony pojechał z jego posesji przedmiotowym autem do serwisu (...) w celu wykonania przeglądu. T. D. wyjaśnił, że w tym dniu około godz. 14.00 zadzwonił do niego S. J. (1) z prośbą, aby przyjechał on do serwisu w celu odebrania M., gdyż tamten nie ma czasu, na co świadek zgodził się, po czym przyjechał swoim samochodem marki S. (...) do wskazanego wyżej serwisu. Tam przekazał oskarżonemu swój samochód, którym tamten pojechał w nieznanym kierunku. On zaś miał odebrać przedmiotowy pojazd z serwisu, gdzie po przybyciu został zatrzymany przez Policję. Dodatkowo rozpoznał on na okazanej mu tablicy poglądowej S. J. (1) jako osobę, która w dniu 18 września 2013 r. pojechała M. do salonu samochodowego przy ul.

(...) i zadzwoniła do niego z prośbą o przyjazd i przekazanie jej swojego samochodu, a następnie odebranie z serwisu przedmiotowego samochodu.

Należy wskazać, iż wyjaśnienia T. D., które odnosiły się do mającego miejsce w dniu 16 września 2013 r. na ul. (...) spotkania z kobietą zainteresowaną kupnem M. oraz do mającego miejsce dwa dni później przeglądu tego auta w serwisie (...) przy ul. (...), znalazły potwierdzenie w wiarygodnych w tym zakresie wyjaśnieniach oskarżonego J., a także w innych wiarygodnych dowodach, jakie zostały w niniejszej sprawie zgromadzone. Tak więc w opisanym wyżej zakresie jego wyjaśnienia należało uznać za wiarygodne.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał zeznania świadków: M. Ś., M. K., K. T., M. J., M. M., J. D., I. J., S. J. (2), R. W. i R. K., przy czym stwierdzić należy, iż jedynie zeznania pierwszych trojga z wyżej wymienionych świadków odnosiły się do istoty sprawy, natomiast depozycje pozostałych świadków były w niniejszej sprawie mało istotne z uwagi na to, iż nie odnosiły się do działania oskarżonego, będącego przedmiotem prowadzonego w tej sprawie postępowania.

I tak, świadek M. Ś., który w dniu 18 września 2013 r. przeprowadzał – jako mechanik samochodowy – przegląd przedmiotowego pojazdu, zeznał, że w trakcie tej czynności zdjął prawą osłonę płyty podłogowej auta, aby dokładnie obejrzyć miejsce zabezpieczone antykorozyjnie i wtedy nabral podejrzeń, że w samochodzie mogło dojść do ingerencji blacharskiej. Następnie odchylił wykładzinę podłogową przed fotelem pasażera z przodu auta i wtedy zobaczył opilki metalu, oderwaną metrykę na połączeniu blach. Świadek oświadczył, iż wyglądało to nieoryginalnie i niefabrycznie. Dodał przy tym, iż wszystkie te ingerencje blacharskie były w okolicy pola numerowego nadwozia. Również naklejka z numerem nadwozia – jak podał M. Ś. – była prawdopodobnie odklejana i naklejana ponownie. O wszystkich swoich spostrzeżeniach świadek poinformował przełożonych. Oznajmił on również, że słyszał, iż mężczyzna, który przyjechał przedmiotowym samochodem nagle oddalił się z serwisu.

Sąd uznał zeznania M. Ś. za całkowicie wiarygodne, albowiem świadek ten precyzyjnie opisał nieprawidłowości w samochodzie marki M., jakie dostrzegł w trakcie wykonywania przeglądu tegoż auta. Sąd miał na uwadze, że jest on dla oskarżonego osobą obcą, a co więcej – nie miał z nim bezpośredniego kontaktu, a jedynie widział go stojącego z boku w trakcie wykonywania przeglądu. Stwierdzić tym samym należy, że w czasie opisywanych przez świadka zdarzeń nie doszło między nim a oskarżonym do zatargu, toteż zasadnym jest wniosek, iż świadek ten nie jest osobiście zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy, a co za tym idzie – nie ma interesu w tym, aby relacjonować zapamiętany przebieg zdarzeń niezgodnie z prawdziwym stanem rzeczy. Jak zauważono wyżej, depozycje M. Ś. w zakresie zauważonych przez niego nieprawidłowości w pojeździe marki M. były precyzyjne, co niewątpliwie wynika z tego, że z racji bycia mechanikiem samochodowym posiada on odpowiednią w tym zakresie wiedzę. Należy wskazać, iż jego zeznania, z których wynika, że pojazd marki M. w okolicy pola numerowego nadwozia miał oderwaną metrykę na połączeniu blach oraz że znajdująca się w tej okolicy naklejka z numerem nadwozia była prawdopodobnie odklejana i naklejana ponownie, co wyglądało nieoryginalnie i niefabrycznie, niewątpliwie świadczą o tym, że przedmiotowy samochód pochodził z czynu zabronionego.

Sąd całkowicie dał wiarę również zeznaniom świadka M. K.. Świadek ta oświadczyła, iż będąc zainteresowana kupnem przedmiotowego pojazdu, skontaktowała się z osobą przedstawiającą się jako właściciel tego auta, a następnie umówiła się telefonicznie na obejrzenie tego samochodu. W dniu 16 września 2013 r. świadek przyjechała w umówione miejsce, tj. na ul. (...) – na tyły domu studenckiego R., gdzie przedmiotowym autem przyjechało również dwóch mężczyzn, którzy powiedzieli jej, że nie są właścicielami tego samochodu, i nic więcej nie byli w stanie jej powiedzieć; poradzili jej tylko, żeby kontaktowała się z właścicielem pojazdu. Świadek podała, że gdy do niego zadzwoniła i powiedziała mu, że jest w umówionym miejscu, on powiedział, że sam nie da rady przyjechać na miejsce i podeśle kogoś z samochodem. Po obejrzeniu samochodu M. K. uzgodniła telefonicznie z osobą przedstawiającą się jako sprzedający samochód, że pojazd zostanie sprawdzony w autoryzowanej stacji obsługi M. przy ul. (...). W rozmowie z tą osobą ustaliła również termin przeglądu, a ponadto uzgodniła, że w przypadku wykrycia usterek koszty serwisu pokryje ta osoba. Świadek podała, że w dniu 18 września 2013 r. przyjechała do wskazanego wyżej serwisu (...), gdzie miał być przeprowadzony przegląd przedmiotowego samochodu. Tym samochodem przyjechał jeden z mężczyzn, w obecności których oglądała ona M. dwa dni wcześniej. M. K. oznajmiła, że po sprawdzeniu samochodu dowiedziała się, że wykryto

w nim nieprawidłowości dotyczące numeru identyfikacyjnego nadwozia, i że wezwana została Policja. Wówczas – jak podała – mężczyzna, który przyjechał tym autem do salonu, tj. oskarżony, powiedział jej, że musi zadzwonić, po czym odszedł i już nie wrócił. Świadek wskazała, że oskarżony przekazał jej pieniądze w kwocie 350 zł tytułem zapłaty za wykonanie usługi w serwisie.

Oceniając zeznania M. K. Sąd miał na uwadze, że miała ona kontakt z oskarżonym jedynie w momencie oglądania M. w dniu 16 września 2013 r. oraz w trakcie przeglądu tego auta, mającego miejsce dwa dni później. Również ona nie miała najmniejszego interesu w tym, aby bezpodstawnie obciążać oskarżonego, toteż opisała zapamiętany przebieg zdarzeń zgodnie z prawdziwym stanem rzeczy. Zeznania M. K. również wskazują na sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, a to ze względu na to, iż podała ona, że w momencie oczekiwania na przyjazd Policji, którą wezwano w następstwie wykrycia nieprawidłowości w pojeździe marki M., S. J. (1) oddalił się w nieznanym kierunku i już nie wrócił do serwisu, a oprócz tego przekazał jej pieniądze w kwocie 350 zł, co niewątpliwie świadczy o tym, iż miał on świadomość jego nielegalnego pochodzenia i pomagał on w zbyciu tego pojazdu.

Wiarygodne, zdaniem Sądu były również zeznania K. T. – funkcjonariusza Policji, który w dniu 18 września 2013 r. - w następstwie uzyskania informacji o wykryciu nieprawidłowości w przedmiotowym pojeździe - wraz z innymi funkcjonariuszami przyjechał do salonu (...) przy ul. (...). Świadek ten podał, że uzyskał informację o tym, że do serwisu przyjechała M. K. wraz z nieznanym mężczyzną, który sprzedawał samochód marki M. (...), w celu sprawdzenia historii i stanu technicznego tegoż pojazdu, zaś w trakcie wykonywania przeglądu okazało się, że samochód ten posiada widoczne ślady przerabiania pola numerowego usytuowanego w podłodze przed przednim fotelem pasażera, jak i tabliczki znamionowej. Świadek zeznał, że dowiedział się również, iż w trakcie przeprowadzanych w serwisie czynności mężczyzna, który przyjechał M. do serwisu, oddalił się z tego miejsca. W związku z uzyskaniem tej informacji świadek udał się na miejsce.

Jak zauważono wyżej, Sąd uznał za wiarygodne również zeznania świadków: M. J., M. M., J. D., I. J., S. J. (2), R. W. i R. K., niemniej jednak, w ocenie Sądu depozycje tych świadków były mało istotne w niniejszej sprawie, albowiem w ogóle nie odnosiły się do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Za wiarygodne uznano dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały ujawnione na podstawie art. 387 § 4 kpk. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrzył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie.

W niniejszej sprawie podzielono opinię Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji z zakresu badań mechanoskopijnych. Opinia ta została sporządzona przez kompetentną instytucję, posiadającą odpowiednią wiedzę z tego zakresu, a nadto została wydana po przeprowadzeniu badań charakterystycznych dla jej przedmiotu. Odpowiada ona wymaganiom określonym w kodeksie postępowania karnego, a nadto nie była kwestionowana przez strony. Z treści tejże opinii wynika, iż numer nadwozia VIN samochodu osobowego marki M. (...) został sfalszowany poprzez podrobienie, które polegało na wycięciu fragmentu podłogi z numerem pierwotnym i wspawaniu w to miejsce fragmentu podłogi z numerem obecnym pochodzącym z innego pojazdu tej samej marki i modelu; w tym przypadku nie ma możliwości ujawnienia numeru pierwotnego nadwozia. Podrobiona została również tablica znamionowa, a to podrobienie polegało na usunięciu tablicy pierwotnej i wtórnym przyklejeniu w tym miejscu tablicy z obecnym numerem nadwozia VIN, pochodzącej z innego pojazdu tej samej marki i modelu. Natomiast numer silnika przedmiotowego pojazdu został usunięty; w celu przeprowadzenia badań szczegółowych pola numerowego konieczne byłoby wymontowanie silnika z pojazdu. Na korpusie silnika, w miejscach nieosłoniętych poddespołami, nie stwierdzono oznaczeń określających jego pojemność.

Analiza treści omówionej wyżej opinii z zakresu badań mechanoskopijnych nie pozostawia zatem wątpliwości, iż przedmiotowy samochód marki M. (...) pochodził z czynu zabronionego.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że wina oskarżonego S. J. (1) nie budzi wątpliwości oraz została w pełni udowodniona.

S. J. (1) oskarżony został o popełnienie czynu z art. 291 § 1 kk.

Stosownie do treści art. 291 § 1 kk odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa podlega ten, kto rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego nabywa lub pomaga do jej zbycia albo tę rzecz przyjmuje lub pomaga do jej ukrycia.

Paserstwo z art. 291 § 1 k.k. jest obecnie w odniesieniu do wszystkich form czynności sprawczej przestępstwem umyślnym, które jednakże może być popełnione zarówno w formie zamiaru bezpośredniego jak i wynikowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2006 r., sygn. akt II KK 96/06, OSNwSK 2006/1/2579). Strona podmiotowa paserstwa umyślnego z art. 291 k.k. obejmuje obie postacie zamiaru: bezpośredni i ewentualny. Oznacza to, że od sprawcy nie wymaga się koniecznie posiadania świadomości przestępnego pochodzenia rzeczy, wystarczająca jest świadomość możliwości pochodzenia takiej rzeczy. Nie jest natomiast wymagane od pasera, aby wiedział on, z jakiego konkretnego czynu zabronionego przedmiot pochodzi [Giezek J.W. (red.), Gruszecka D., Kłaczyńska N., Łabuda G., Muszyńska A., Razowski T., „Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz”, LEX, 2014].

W realiach niniejszej sprawy nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że swoim działaniem oskarżony zrealizował dyspozycję przepisu art. 291 § 1 kk.

Należy wskazać, iż S. J. (1) co najmniej mógł mieć świadomość możliwości pochodzenia przedmiotowego pojazdu z czynu zabronionego, albowiem przyznał, że wie, iż jego kolega T. D. handluje częściami od pojazdów marki M., nadto – jak wskazał – widział na terenie jego posesji części do samochodów tej marki. Stwierdził również, że T. D. kupuje przeznaczone na handel części samochodowe na giełdzie w P.i sprzedaje je na portalu (...). Ponadto, o świadomości oskarżonego co do tego, iż co najmniej możliwe jest pochodzenie M. z czynu zabronionego, świadczyć może okoliczność, iż w dniu 18 września 2013 r., gdy przebywał w serwisie samochodowym przy ul. (...), natychmiast – wzięwszy pod uwagę swoją uprzednią karalność za paserstwo - oddalił się stamtąd po tym, jak usłyszał, że istnieją podejrzenia co do prawdziwości numeru identyfikacyjnego nadwozia przedmiotowego auta i że w związku z tym wezwano na miejsce Policję. Nie ulega zatem wątpliwości, iż oskarżony mógł mieć co najmniej świadomość możliwości pochodzenia przedmiotowego samochodu z czynu zabronionego.

Godzi się zauważyć, iż przedmiotowy pojazd pochodził z czynu zabronionego, co potwierdzają dowody w postaci załączonej do akt niniejszej sprawy opinii z zakresu badań mechanoskopijnych oraz zeznań świadka M. Ś..

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony pomagał w zbyciu przedmiotowego pojazdu. Dowodzi tego okoliczność, iż w dniu 18 września 2013 r. na prośbę T. D., który był w posiadaniu tego auta, pojechał do salonu (...) przy ul. (...) celem przeprowadzenia przeglądu samochodu, w następstwie czego miałby on zostać sprzedany M. K.. Dodatkowo oskarżony przekazał M. K. pieniądze w kwocie 350 zł tytułem zapłaty za wykonanie usługi w serwisie.

Należy wskazać, iż oskarżony popełniając zarzucany mu czyn działał wspólnie i w porozumieniu z T. D..

Odnosnie działania wspólnego i w porozumieniu podnieść należy, że w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, iż w takiej sytuacji zachowania poszczególnych współsprawców muszą mieć istotny, dopełniający się charakter wspólnej realizacji znamion konkretnego czynu zgodnie z przyjętym podziałem ról, przy czym podział tych ról, oparty na porozumieniu, może nastąpić nawet per facta concludentia. Dla przyjęcia współsprawstwa ważne jest, aby każdy ze współników utożsamiał się z działaniami pozostałych, traktując takie zachowanie jako swoje, nawet wówczas, gdy osobiście nie wykonywał żadnych czynności czasownikowych przestępstwa. O wspólnym działaniu w takich warunkach stanowi brak stanowczego sprzeciwu jednej osoby przeciw przestępczym działaniom innej, a co za tym idzie – aprobata takiego zachowania, popełnionego na wspólny rachunek.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż w dniu 18 września 2013 r. oskarżony, porozumiewając się uprzednio z T. D., pojechał do serwisu (...) przy ul. (...) w celu przeprowadzenia przeglądu znajdującego się w posiadaniu T. D. samochodu marki M. (...), w następstwie czego pojazd ten miałby zostać sprzedany M. K.. Wskazać należy, iż S. J. (1) i T. D. obejmowali wspólnym zamiarem pomoc w zbyciu przedmiotowego pojazdu, albowiem obaj w dniu 16 września 2013 r. pojechali na ul. (...), aby spotkać się z M. K. w celu umożliwienia jej obejrzenia samochodu, gdyż była ona zainteresowana jego kupnem, zaś dwa dni później na prośbę T. D. oskarżony pojechał do serwisu (...), celem przeprowadzenia przedzakupowego przeglądu przedmiotowego auta, a dodatkowo – również na prośbę swojego kolegi – przekazał M. K. pieniądze w kwocie 350 zł tytułem zapłaty za wykonanie usługi w serwisie. Stwierdzić zatem należy, iż oskarżony działał z T. D. wspólnie i w porozumieniu, gdyż obaj mieli ustalony plan działania, zamiar wspólnej realizacji znamion przestępstwa z art. 291 § 1 kk, zaś ich działanie miało charakter dopełniający, a żaden ze sprawców nie wyraził sprzeciwu wobec działań drugiego.

Kierując się dyrektywami zawartymi w art. 3 kk oraz art. 53 § 1 i § 2 kk, a także wnioskiem złożonym przez oskarżonego w trybie art. 387 § 1 kpk Sąd Rejonowy dla Warszawy–Śródmieścia w Warszawie uznał, że adekwatną dla S. J. (1) za popełnienie przedmiotowego przestępstwa karą będzie kara 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie Sąd - na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk - warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata. Sąd uznał, iż postawa i sposób życia S. J. (1), uprzednio karanego wskazują na to, że mimo niewykonania kary zostaną osiągnięte jej cele, a w szczególności że oskarżony nie powróci na drogę przestępstwa.

Wyznaczony okres próby jest to czas niezbędny, a zarazem wystarczający dla sprawdzenia, czy ta pozytywna prognoza, co do osoby oskarżonego była trafna. Należy w tym miejscu również odnotować, że od czasu popełnienia przedmiotowego czynu oskarżony nie popełnił żadnego przestępstwa.

Stopień zawinienia S. J. (1) uznano za wysoki. Zauważyć należy, że oskarżony jest osobą dostatecznie dojrzałą, zorientowaną w obowiązujących w społeczeństwie normach i mającą pełną świadomość co do zachowań zakazanych.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku jest wysoki. Należy wskazać, iż przedmiotem przestępstwa paserstwa popełnionego przez S. J. (1) był samochód osobowy, który niewątpliwie stanowi mienie o dużej wartości materialnej – w tym przypadku 27 000 zł.

Jako okoliczność obciążającą, mającą wpływ na wymiar kary, Sąd Rejonowy dla Warszawy–Śródmieścia w Warszawie potraktował wcześniejszą karalność oskarżonego. S. J. (1) był do tej pory dwa razy karany, i to za przestępstwa podobne (jeden z tych wyroków zapadł na terenie Niemiec).

Z kolei okolicznością wpływającą korzystnie na wymiar kary dla oskarżonego był w ocenie Sądu fakt, iż na etapie postępowania sądowego przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu, zaś wcześniej, tj. w postępowaniu przygotowawczym, precyzyjnie opisał swój udział w jego popełnieniu, podtrzymując złożone w tym zakresie wyjaśnienia w toku rozprawy. W ocenie Sądu za okoliczność łagodzącą należy uznać również fakt, iż oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia – ma stałą pracę (jest kierowcą), z tytułu której osiąga miesięczny dochód w wysokości około 3000 zł brutto.

Ponadto, Sąd na podstawie art. 33 § 2 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając na podstawie art. 33 § 3 kk wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł, albowiem oskarżony popełnił zarzucany mu czyn w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Wymierzając oskarżonemu karę grzywny w takiej wysokości Sąd wziął pod uwagę jego sytuację majątkową, w tym wysokość osiąganego przez niego dochodu oraz fakt, iżłoży on na utrzymanie swoich dwojga małoletnich dzieci za sprawą płacenia alimentów na nie. Orzeczona kara grzywny stanowi w istocie jedyną realną dolegliwość pozwalającą odczuć oskarżonemu materialnie naganność postępowania, więc również w oparciu o ten fakt ustalono jej wysokość, przy czym liczba stawek dziennych uwzględnia społeczną szkodliwość zarzucanego, a w wyroku przypisanego oskarżonemu czynu, a wysokość stawki dziennej ustalona została przy uwzględnieniu możliwości finansowych oskarżonego.

Stosownie do treści przepisu art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej oskarżonemu kary grzywny Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w sprawie w dniu 27 września 2013 r. (k. 134), przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy dwóm dziennym stawkom grzywny.

W realiach niniejszej sprawy Sąd miał w polu widzenia okoliczność, iż oskarżony S. J. (1) pracuje, jednak część swojego dochodu przeznaczają na utrzymanie swoich dwojga małoletnich dzieci, a to za sprawą płacenia alimentów na nie, toteż na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolniono go od zapłaty kosztów sądowych, ustalając jednocześnie, że wydatki ponosi Skarb Państwa.